

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 14.02-18.02.2018 r.

Prowadzi ks. Jerzy Dzierżanowski  
Diecezjalny Duszpasterz Rodzin

### Temat rekolekcji: „Rodzina Bogiem silna”.

**Rekolekcje w całości poświęcone zostaną tematyce rodzinnej w bardzo różnych aspektach. Głównym przesłaniem jest ukazanie największej wartości jaką jest budowanie życia osobistego i rodzinnego na najtrwalszym i najpewniejszym fundamencie jakim jest codzienna więź z Panem Bogiem.**

Pamiętamy wielką radość wyniesienia na ołtarze 27 kwietnia 2014 r. Świętego Jana Pawła II. Warto może w kontekście tej radości na chwilę zatrzymać się nad słowami, które Jan Paweł II skierował do rodziców w Zakopanem w czasie pielgrzymki w Ojczyźnie w 1997 r.:

**„Nie dajcie się zwieść pokusie zapewnienia potomstwu jak najlepszych warunków materialnych za cenę waszego czasu i uwagi, które są mu potrzebne do wzrastania «w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi» (Łk 2, 52)”.**

Zdecydowana większość rodziców nie lekceważy obowiązku zapewnienia swoim dzieciom podstaw bytu materialnego. Ich utrzymanie, ubranie, nakarmienie i wykształcenie to podstawowy obowiązek. Jednak zbyt często wielu rodziców błędnie myśli, że dzieci przede wszystkim potrzebują dobrych, markowych ubrań i nowoczesnego sprzętu elektronicznego. Nierzadko całkowite zaangażowanie się w pracę zawodową i wielomiesięczne pobyty za granicą usprawiedliwiane są stwierdzeniem: „Przecież robię to dla moich dzieci”. Niestety, gdyby zapytać dziecko, niezależnie od wieku, czy bardziej chce nowych rzeczy, czy obecności rodzica, w zdecydowanej większości wybierze to drugie. Oczywiście są sytuacje, kiedy właśnie wyjazd do pracy daleko od domu jest jedynym źródłem dochodu, ale trzeba taki stan traktować jako tymczasowy, będąc też znacznie bardziej wyczulonym na potrzebę bliskości, którą dziecko ma w sobie niezależnie od wieku.

Święty Jan Paweł II wyraźnie zwraca uwagę na pokusę zapewnienia dzieciom jak najlepszych warunków materialnych. Rodzice bardzo często wiele dodatkowych zajęć zarobkowych podejmują z przekonaniem, że chcą, aby ich dzieci miały lepsze warunki życia, niż mieli oni sami. Wówczas bardzo łatwo wpaść w ślepy zaułek

rozbudzania potrzeb, ciągłego niezaspokojenia, wzrostu oczekiwań. Warto w jakimś momencie trochę przyhamować i policzyć, ile czasu w ciągu dnia poświęca się bezpośrednio dziecku. Nie można się oszukiwać i myśleć, że jeżeli ma ono wszystko, co potrzebuje z rzeczy materialnych, to jest się dobrym rodzicem. Dziecko potrzebuje bardzo konkretnego czasu. Pragnie, aby usiąść z nim na podłodze i pobawić się klockami, pograć w grę planszową, poczytać bajkę, pójść na spacer. Jest to jego niezbędny pokarm na każdym etapie życia. Jeżeli zacznie tego brakować, wcześniej lub później pojawią się konsekwencje. Brak czasu, uwagi i zainteresowania ze strony rodziców bardzo szybko wywołuje szukanie „pokarmu zastępczego”. Najpierw będzie to telewizja, komputer, później koledzy i koleżanki, którym się ufa bardziej niż rodzicom. W końcu długie wyjścia z domu, spędzanie czasu „gdzieś”, „z kimś”. Wielokrotnie dostrzega się brak tematów do rozmów, wzrastający dystans, chłód uczuciowy. Relacje ograniczają się tylko do wydawania poleceń i płacenia za różnorakie potrzeby.

Wzrastanie w mądrości i łasce, a więc pełne kształcenie osobowości dziecka, wymaga bardzo konkretnego zaangażowania. Zapewnienie podstaw bytu materialnego to tylko mała część obowiązków rodzicielskich.

W kolejnej części cytowanej wypowiedzi czytamy:

**„Jeśli chcecie obronić wasze dzieci przed demoralizacją i duchową pustką, które proponuje świat przez różne środowiska, a nawet szkolne programy, otoccie je ciepłem waszej rodzicielskiej miłości i dajcie im przykład chrześcijańskiego życia”.**

Rodzice bardzo często przekonują się, że w codziennym życiu dzieciom nie brakuje zewnętrznych zagrożeń. Niezależnie od tego, co zaniedbują rodzice, jest jeszcze wiele zewnętrznych czynników, które mogą znacznie osłabić i zniekształcić osobowość dziecka. W przedstawionej wypowiedzi odnajdujemy bardzo prostą receptę na przekazywanie dziecku stałej dawki „środka uodparniającego” i sposób chronienia. Niezbędna jest **rodzicielska miłość**.

**Czas i uwaga** to bardzo konkretny sposób otaczania ciepłem rodzicielskiej miłości. Ale konieczne jest jeszcze zapewnianie dziecka o tym, że jest kochane i najważniejsze. Nie może zabraknąć słów o miłości. Dzieci bardzo tego potrzebują w

każdym okresie swojego życia. Potrzebują także przytulenia, odczucia fizycznej bliskości. Nie może też zabraknąć pochwał, dostrzeżenia wykonanej pracy plastycznej, uradowania się wywiązaniem się z obowiązków domowych. Dziecko bardzo chce czuć, że jest ktoś, komu na nim zależy, że jest komuś potrzebne, że rodzice uczestniczą w jego doświadczeniach. Jednak miłość jest najważniejszą potrzebą każdego człowieka, ale dziecka szczególnie. Chce ono być kochane przez rodziców i chce mieć kogo kochać. Ale miłość, jakiej dziecko potrzebuje jako gleby do najlepszego wzrostu to nie tylko uczucie, którym obdarza go rodzic. Owszem, takiej miłości pragnie, dlatego trzeba mu często powtarzać: „Mama i tata ciebie kochają”. Ono chce być kochane, chce o tym wiedzieć i to czuć, chce to słyszeć. Jednak najważniejszym źródłem miłości, właśnie tej, której dziecko najbardziej potrzebuje, jest miłość, jaką rodzice obdarzają się wzajemnie. Dziecko nade wszystko pragnie, aby tatuś kochał mamę, a mama tatusia! To, co najcenniejszego mogą rodzice dać swoim dzieciom, to wzajemna miłość małżonków do siebie. Dlatego najlepszą inwestycją dla dzieci jest inwestycja w swoje małżeństwo

Miłość rodziców względem siebie jest najcenniejszym źródłem wszelkich pozytywnych uczuć dla dziecka, z którego chce ono nieustannie czerpać, aby ładować swój „akumulator” emocjonalny i uczuciowy. Można zaryzykować twierdzenie, że jeżeli rodzice cały wysiłek włożą w rozwijanie i pielęgnowanie miłości małżeńskiej, wówczas nie muszą już tego wysiłku za wiele wkładać w formowanie osobowości dziecka. Obecność miłości małżeńskiej, która jest konieczna do prawidłowego i pełnego rozwoju dziecka, wymaga konkretnego wysiłku. Jest to ze strony rodziców szereg konkretnych zachowań. Sam sposób zwracania się do siebie, szacunek, postawa służby, uznanie przez małżonków, że są dla siebie najważniejszymi osobami. To także widziane przez dzieci miłe gesty, przytulenia, wypowiedziane komplementy, zapewnienia o miłości. Takie zachowania i słowa tworzą w domu aurę, w której dziecko najlepiej się czuje, w której chce przebywać. Tworzą najbardziej optymalny klimat rozwoju. Dom taki przyciąga i nie wywołuje chęci ucieczki.

Nic nie zastąpi miłości rodziców względem siebie. Trzeba mieć pełną świadomość, że jeżeli wychowuje się dziecko w pojedynkę, wówczas nie otrzyma

ono nigdy tego jednego konkretnego rodzaju miłości. Można stawać na głowie, obsypywać dziecko prezentami, bez przerwy mówić mu, że się je kocha. Nigdy to nie zaspokoi mu podstawowej potrzeby miłości, jaką jest uczucie rodziców względem siebie.

Ks. Jerzy Dzierżanowski